PL ISSN 0032-6143
Nr indeksu 36980
1918
SOC. GEOGR. POLONICA
PTG
Poznaj Świat
CENA 30 ZŁ MAGAZYN GEOGRAFICZNY Nr 11
LISTOPAD
1986

Kayakeri – podankarska wieś

Tekst i zdjęcia JAROSŁAW FISCHBACH

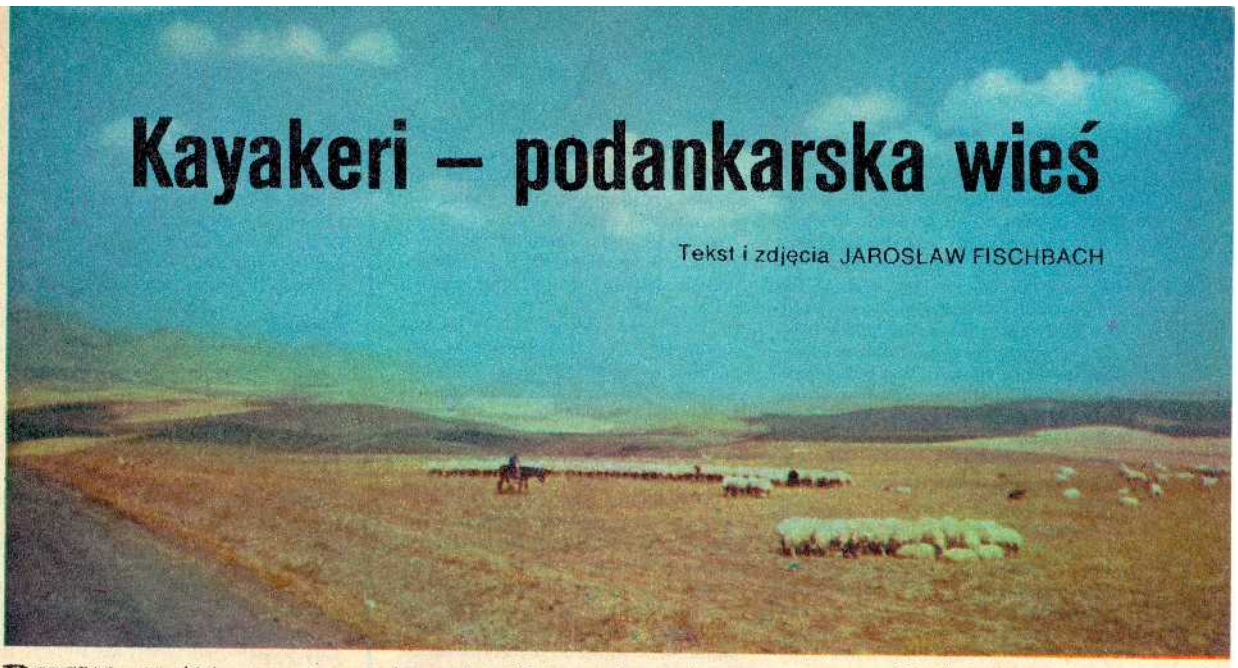

PODCZAS azjatyckiej wyprawy geografów z Uniwersytetu Łódzkiego odwiedziliśmy małą anatolijską wioskę Kayakeri odległą o około 18 km na południowy wschód od Ankary.

Powitał nas *muhtar*, czyli szef wioski, sędziwy Turek o długich, sumiastych wąsach. Przyjechał na małym osiołku, w ręku dzierżył długi sękaty kij, którym usiłował nam wyperswadować zwiedzanie wsi. Towarzyszący nam profesor Akkan z uniwersytetu w Ankarze zdołał po długich pertraktacjach przekonać *muhtara* o naszych dobrych intencjach. Pozwolenie dostaliśmy z jednym zastrzeżeniem, aby nie fotografować kobiet i dzieci. W wędrówce towarzyszył nam *muhtar*.

Zwiedzanie Kayakeri rozpoczęliśmy od meczetu, znajdującego się w centrum wsi. Wnętrze jego jest bardzo ubogie, główne miejsce zajmuje ołtarz usytuowany – jak we wszystkich świątyniach islamskich – tak, aby twarze modlących skierowane były w stronę Mekki. Wokół ołtarza umieszczono okrągłe tabliczki z wypisanymi imionami świętych muzułmańskich. Parter przeznaczony jest dla modlących się mężczyzn, natomiast kobiety i dzieci zajmują miejsca na balkonie. Ze względu na ubóstwo mieszkańców, wsi nie było stać na wybudowanie minaretu, z którego powinno rozbrzmiewać śpiewne nawoływanie wiernych do modlitwy.

Następnie zaproszono nas na poczęstunek do jednego z domów. Gospodyni specjalnie dla nas upiekła chleb – długie, bardzo cienkie placki z mąki pszennej. Pragnienie gasiliśmy tutejszym kumysem, czyli zsiadłym mlekiem oślim, pitym przez wszystkich z jednego naczynia.

Większość domów w Kayakeri zbudo-

Kobiety, nieufne, nie wykazywały chęci nawiązania kontaktów z gośćmi i trzymały się blisko swych domów

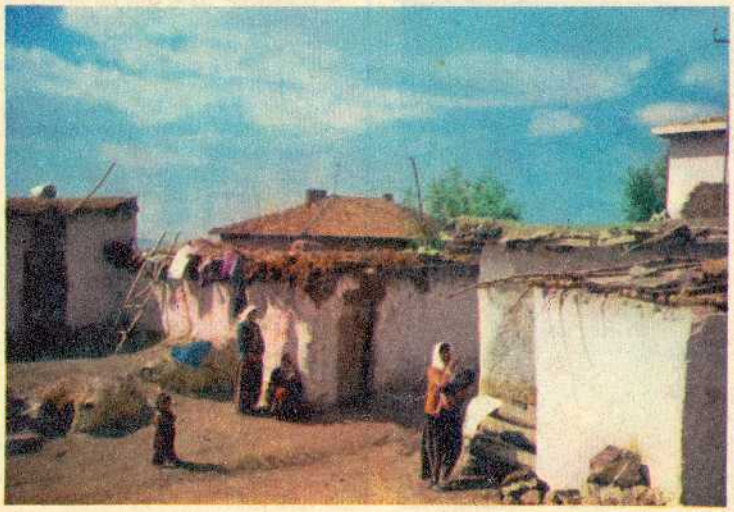

Mieszkańcy Kayakeri żyją głównie z hodowli owiec, którym wystarcza skąpa tu roślinność

Dzieci, jak wszędzie na świecie, już po kilku minutach przemogły strach przed przybyszami

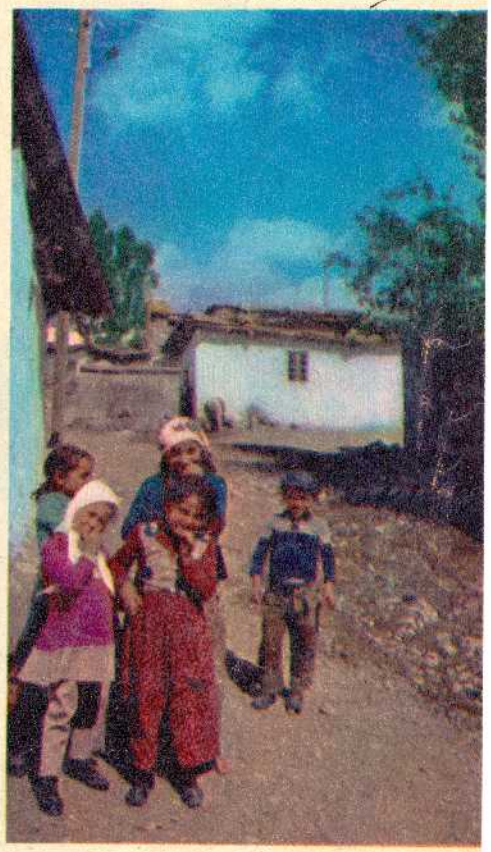

wana jest z kerpidżu, tj. niewypalanej cegły z gliny zmieszanej z sieczką. Budynki są zazwyczaj niskie, przykryte płaskim dachem z drewnianych pali i gałęzi. Ze względu na duże zróżnicowanie wysokości w obrębie wsi, domy wznoszą się na różnych poziomach; często jedną ze ścian stanowi stok skalny. Powierzchnia budynków jest duża, gdyż rodzina anatolijska jest liczna, wielopokoleniowa; przeciętnie w każdym gospodarstwie domowym mieszka 15 osób. Pod jednym dachem znajdują się zarówno izby mieszkalne, jak i pomieszczenia dla zwierząt. Na zewnątrz domu, pod niewielkim zadaszeniem chroniącym przed słońcem, umieszczony jest mały piec do wypieku chleba.

Typowy dom wiejski wyposażony jest w wiele dywanów i kilimów oraz skrzyń i kufrów. Nas zdziwił brak krzeseł. Siada się tu na kilimach rozłożonych na ziemi, z nogami skrzyżowanymi „po turecku". Przed wejściem do domu, podobnie jak i do meczetu, obowiązkowo należy zdejmować obuwie.

W Kayakeri, jak i w innych wsiach anatolijskich, nadal przeważa strój tradycyjny. Mężczyźni zwykle ubrani są w szarawary spięte pasem, na głowie noszą kołpaki lub fezy. Te ostatnie spotyka się rzadziej, gdyż noszenia ich zakazał kiedyś Atatürk. Kobiety, które spotkaliśmy we wsi, nosiły koszule z szerokimi rękawami, barwne szarawary, na które często nakładały fartuch lub spódnicę, a głowy okryte miały białymi chustami.

Wieś Kayakeri położona jest na wysokości 1200–1250 m n.p.m., na stokach wzgórza zbudowanego ze skał osadowych. Budowa geologiczna, a także suchy klimat wpłynęły na słabe wykształcenie sieci wodnej. W obszarze tym silne są procesy erozyjne, dobrze rozbudowana jest sieć suchych dolin. Niedostatek wód powierzchniowych oraz głębokie zaleganie wód podziemnych są przyczyną skąpej szaty roślinnej.

W tych trudnych warunkach podstawą egzystencji jest ekstensywna hodowla. Anatolia słynie z kóz angorskich, których wełna poszukiwana jest na całym świecie. W Kayakeri wypasem kóz i owiec zajmują się kilkuletni chłopcy. Codziennie rano na osiołkach w asyście psów opuszczają oni wieś, udając się wraz ze stadem na jałowe pastwiska, porośnięte wyłącznie roślinnością sucholubną. Do obowiązków chłopców należy także zbieranie łajna krowiego, które – wysuszone na słońcu – służy jako opał.

Mniej więcej dziesięć lat temu na pobliskim wzgórzu zainstalowano stację radarową. Dla jej sprawnego funkcjonowania wybudowano asfaltową drogę łączącą Ankarę z Kayakeri. Ułatwiło to kontakty mieszkańców wsi z wielkim ośrodkiem miejskim. Do Kayakeri zaczęły przenikać innowacje z metropolii. Nosicielami ich początkowo byli zamożni mieszkańcy stolicy, którzy przybywali tu samochodami, aby zaopatrywać się w pobliskich źródłach w doskonałą wodę pitną. Niektórzy mieszkańcy Kayakeri zaczęli odwiedzać Ankarę, a kilku z nich porzuciło rolnictwo i zajęło się lepiej płatnym rozwożeniem wody w stolicy.

Od tego czasu wygląd wsi zaczął się zmieniać; zaczęto budować wyższe, podpiwniczone domy o dachach krytych czerwoną dachówką, doprowadzono elektryczność, wybudowano szkołę, zakupiono traktor. W wielu domach pojawiły się radioodbiorniki i telewizory.

Mimo tych zmian wieś jest nadal konserwatywna. Aby zmienił się sposób życia i myślenia jej mieszkańców, musi upłynąć wiele lat. Wieśniacy z Kayakeri jakby przeczuwając, że cywilizacja niesie nie tylko same korzyści są ostrożni w kontaktach z obcymi.
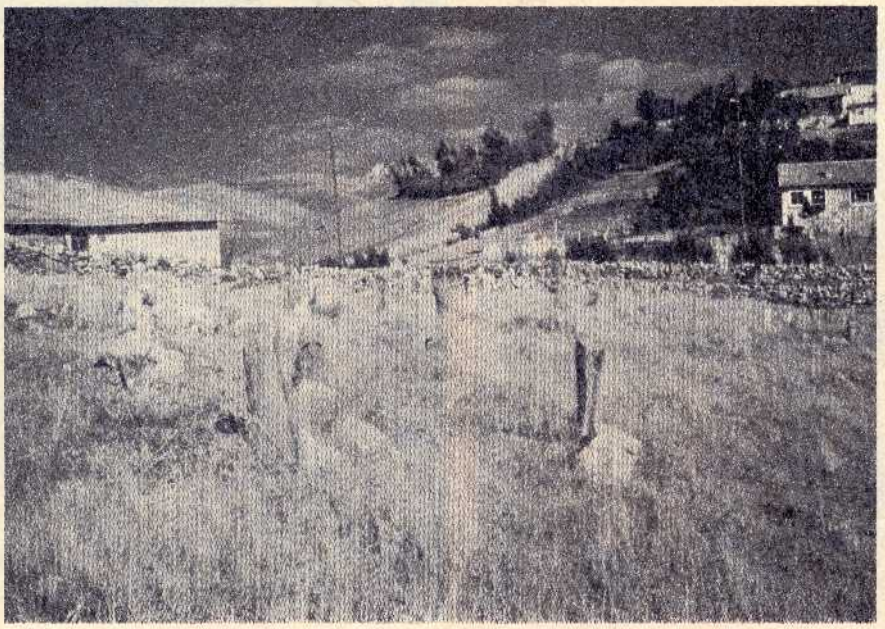
W pobliżu meczetu usytuowany jest muzułmański cmentarz